

FLORIAN PLIT

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

JAKIEJ TURYSTYKI AKTYWNEJ PRAGNĄ SENIORZY?

Abstract: What Kind of Active Tourism the Seniors Look for? Even though the media almost without any exception present Polish retirees as poor, sick and passive people, the reality is much more complex. The seniors constitute a highly diversified group, an important proportion of them are relatively well off (disposing also of an own apartment, equipped with a range of basic home appliances, and enjoying a number of fee and tariff reductions and the like senior privileges). Many of them are still quite young and in a good health. These people have a great enthusiasm about travelling, insofar greater as in their young age their travels were limited by the closed boundaries of the communist period and by the care for their children. As they do not want to consent to the fact of ageing, they desire to attain ambitious tourist goals, so as to confirm their stamina. A good opportunity for such exploits is constituted by the Eastern Bicycle Route, and, coinciding with it over definite segments – the schematically proposed ambitious walking tourism routes: the Most Glorious and Forgotten Sanctuaries (Sanctuaries of the Past Centuries/Sanctuaries of the Kin Cultures), and the Great Stone route (the Route of Ammonites, Dinosaurs and Trilobites). The specific needs of the older age call, though, for a definite adaptation of the accommodation facilities, and – along the Great Stone route – enabling the dispatching of the specimens of rocks and fossils, collected while trekking, from the accommodation stops.

Key words: Ambitious walking tourism, Eastern Bicycle Route, Eastern Poland, great enthusiasm about travelling, retirees, routes.

Wprowadzenie

Utrwalony w powszechnej świadomości a utrwalany systematycznie przez media obraz polskiego emeryta-seniora, daleki jest od rzeczywistości. Wyobrażamy go sobie najczęściej tak: oto osoba sterana życiem i wieloletnią pracą nad siłą, w przypadku kobiety zarówno w pracy zawodowej, jak i w domu, walką o wychowanie dzieci. Osoba biedna, żyjąca z nędznej emerytury, schorowana, której nie starcza na leki, szuka dodatkowej pracy. W skromnie wyposażonym mieszkaniu ogląda telewizję,

najchętniej seriale, chodzi po zakupy do supermarketu – „Lidla” lub „Biedronki”, kupuje artykuły przecenione. Jeśli marzy o wypoczynku, to o pasywnym, o wygrzaniu się na słońcu, ale obraz ten odpowiada sytuacji tylko części polskich emerytów. W rzeczywistości populacja ta tworzy grupę bardzo heterogeniczną, w uzasadniony sposób można nakreślić obraz wręcz przeciwstawny. J. Mordasewicz z Konfederacji Lewiatan stwierdza ”Wbrew powszechnie panującej opinii bieda ma twarz dziecka, a nie emeryta. W sferze ubóstwa znajduje się 4 proc. osób w wieku 65 plus i aż 10 proc. dzieci w wieku do 18 lat” [Kostrzewski, Miączyński 2015].

Inną grupę seniorów opisać można następująco. Są to osoby w wieku od 65 (lub mniej) do 70 (lub nieco więcej) lat. Już od paru lat korzystać mogą z wielu przywilejów związanych z wiekiem, np. w Warszawie po ukończeniu 65 lat jeździć właściwie za darmo komunikacją miejską¹, mają zniżki na przejazdy pociągami niektórych spółek kolejowych itd. Niedawno przeszli na „zusowską” (urodzili się przed 1 stycznia 1949 r.) emeryturę, która wcale nie musi być niska. W 2015 r. średnia wysokość emerytury wynosiła ok. 2100 zł brutto, znacznie wyższa była jednak w Warszawie, tradycyjnie będącej ważnym źródłem wyjazdów turystycznych, a wysokość emerytury górniczej zbliżała się do 4000 zł. Jednak nawet małżeństwo dwojga emerytów, którzy mają za sobą po ok. 40 lat pracy, a otrzymują emeryturę zbliżoną do średniej, wcale nie jest w takiej złej sytuacji materialnej – oni na rękę otrzymują ponad 3000 zł miesięcznie. Bezpośrednio przed przejściem na emeryturę otrzymali odprawę, niektórzy nagrody jubileuszowe, być może mają odłożone oszczędności. Dzieci są już odchowane, mieszkanie – splecone i wyposażone w podstawowy sprzęt AGD, a od przejścia na emeryturę przysługują im dodatkowe zniżki, nawet w niektórych supermarketach. Są w zasadzie jedyną grupą, która ma pewność swoich dochodów, a nawet tego, że co roku będą one wzrastały (rewaloryzacja). Jeszcze korzystniejszą sytuację finansową mają ci, którzy pobierają emeryturę i nadal pracują zarobkowo, dorywczo lub na części etatu (w rozważaniach dotyczących turystyki można pominąć zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy, gdyż na ogół nie mają oni czasu na podróżowanie, ponadto wielu z nich to pracoholicy). W licznych publikacjach zwraca się uwagę na to, że przeciętna sytuacja finansowa gospodarstw emeryckich jest znacznie lepsza niż małżeństw z małymi dziećmi, rodzin, które są dopiero na dorobku. Typową postawą seniorów staje się jednak podejrzliwość, przekonanie, że ktoś czyha na ich pieniądze (ZUS, krewni, dzieci, i wszelkiego rodzaju „oni”), stąd podkreślanie własnej trudnej sytuacji finansowej, niekiedy wręcz manifestowanie ubóstwa, szukanie przeróżnych form „zabezpieczenia” swoich oszczędności, przez co niejednokrotnie padają ofiarą oszustw, np. parabanków.

¹ Karta Seniora upoważnia do jazdy wszystkimi autobusami linii zwykłych, pośpiesznych, ekspresowych i nocnych w obrębie stref I i II (podmiejskiej), w obrębie tych stref jazdy Szybka Kolej Miejską, Warszawską Koleją Dojazdową i pociągami Kolei Mazowieckich (nie dotyczy to paru gmin sąsiednich). Karta ważna jest przez rok i kosztuje 50 zł.

1. Ambicje

Senior ma świadomość upływu czasu i niepokoi się o stan swojego zdrowia. Mężczyzna, który osiągnął 67 lat, dożyje zapewne 82 lat, a kobieta – 86. Wiedzą oni, że choć na razie organizm jest sprawny, to ostatnie lata życia będą pewnie naznaczone pasmem chorób i cierpień. Trudno się z tym pogodzić, dlatego też większość ludzi, przechodząc na emeryturę, radykalnie zmienia swoje postępowanie. Jedni z niepokojem obserwują wszelkie zmiany swego stanu zdrowia i samopoczucia, dlatego też wysiadują w kolejkach do lekarzy, odwiedzają sanatoria, pilnie łykają wszelkie suplementy diety (zwykle w nadmiarze), piją zioła itd. Zwykle oświadczają, że już dostatecznie w życiu się napracowali, dlatego też aż do śmierci będą tylko wypoczywać, ale i dla nich nie muszą interesującymi być jedynie seriale telewizyjne. Wielu z nich wyjeżdża na wczasy poza sezonem, wielu wybiera się na ryby.

Mamy też postawę przeciwną: ostatnie lata sprawnego życia chcę poświęcić na spełnienie moich marzeń i pasji, na realizację których nie miałam/nie miałem czasu pracując zawodowo. Bardzo często dotyczy to poznawania świata, podróżowania, różnych form turystyki. Dopóki mogę, będę prowadzić aktywny tryb życia, nie przyglądając się zbyt moim chorobom i słabościom. Emeryci mają piękne wzory do naśladowania, zwłaszcza z zakresu wypraw morskich. Joshua Slocum, który jako pierwszy opłynął samotnie świat, i Leonid Teliga, który dokonał tego jako pierwszy Polak, mieli po ponad 50 lat, ale w czasach Slocuma długość życia mężczyzny wynosiła ok. 60 lat, zaś Leonid Teliga zmagał się ze śmiertelną chorobą. Aleksander Doba, który jako pierwszy człowiek przepłynął Ocean Atlantycki bezpośrednio z kontynentu na kontynent (Afryka – Ameryka Południowa; w 1928 r. Niemiec F. Romer przepłynął z Lizbony przez Wyspy Kanaryjskie na St. Thomas), wyruszając w tę podróż miał 64 lata, gdy rozpoczynał następną uwieńczoną sukcesem transatlantycką wyprawę, tym razem z Lizbony na Florydę – lat 67. Thor Heyerdahl ostatnie swe wyprawy podejmował po sześćdziesiątce, Francis Chichester (ur. 1901) dokonał w latach 1966-1967 najszybszego podówcza samotnego rejsu dookoła świata, z jednym tylko wejściem do portu Sydney). Podobnych przykładów można podać więcej.

Szczególnie (ale nie wyłącznie) mężczyźni po przejściu na emeryturę chcą udowodnić, głównie sobie, że są jeszcze sprawni, w pełni sił witalnych, że nie jest to jeszcze starość, ale pełnia wieku dojrzałego. Poszukują możliwości dokonania wyczynu, i rolą organizatorów turystyki aktywnej może stać się umożliwienie im tego.

We Francji, gdzie do niedawna na emeryturę przechodzono w wieku 62 lat (tak mężczyźni jak i kobiety, obecnie wiek emerytalny został podniesiony), popularność zyskał zwyczaj zmierzania się ze szlakiem św. Jakuba. Do Santiago de Compostela wyrusza się zwykle w pierwszym roku emerytury. Na szlaku spotkać można wiele osób właśnie w takim wieku, tak mężczyzn jak i kobiety. Zgodnie z tradycją pielgrzymkę powinno się rozpocząć od drzwi rodzinnego domu, lecz ten zwyczaj niemal zanikł. Jest to szlak wielowariantowy, ale wszystkie jego warianty są trudne. Najbar-

dzień popularny odcinek z Puy-en-Velay na skraju Masywu Centralnego do Saint-Jean-Pied-de-Port u stóp Pirenejów liczy 739 km, ale np. cały szlak z Alzacji do Santiago de Compostela ma ok. 2000 km. Dlatego też zwykle piechurzy rozbijają go na dwa lata lub rezygnują z pierwszych kilometrów, wyruszając pieszo np. z Cahors (i tak do przejścia zostaje im jeszcze ok. 1400 km). Wędrówkę podejmują nie tylko osoby wierzące, dużą rolę odgrywają także chęć refleksji nad życiem i spokojnego przemyślenia, jak ułożyć je sobie na emeryturze, oraz wspomniany motyw potwierdzenia swej sprawności. Ponieważ francuscy emeryci żyją raczej skromnie (przy wyliczaniu podstawowej części emerytury bierze się pod uwagę 50% średnich zarobków z 25 najlepszych lat), taka wyprawa mocno obciąża ich budżety, dlatego preferują oni noclegi w bardzo skromnych warunkach.

Polskie tradycje turystyki aktywnej istotnie różnią się od francuskich, lecz wydaje się, że istnieje u nas ogromne zapotrzebowanie na aktywną, podejmującą śmiało wyzwania turystykę seniorów. Z badań Grzelak-Kostulskiej, Hołowieckiej i Kwiatkowskiego [2011] wynika, że w Polsce 67,3% osób w wieku powyżej 65 lat lubi podróżować. Deklaracji takich mamy mniej niż u osób z młodszych grup wiekowych, nie są to jednak różnice bardzo duże, podobnie jak deklaracje seniorów nie różnią się znacznie od deklaracji studentów [Kamińska, Mularczyk 2015]. Musimy jednak założyć, że w wielu przypadkach były to zapewne tylko deklaracje słowne, bez zamiaru wprowadzenia ich w czyn. Mimo to pozostaje nadal dużo ludzi gotowych wyruszać w podróż. Czemu nie wszyscy wyruszają? Autorzy przeprowadzonych badań [Grzelak-Kostulska *et al.* 2011] na podstawie wypowiedzi seniorów wyróżniają 4 grupy barier: 1) fizyczne (zdrowotne), ale – jak już napisano – są to bariery zarówno rzeczywiste, jak i wyimaginowane; 2) ekonomiczne (jak napisano – są one przejaskrawiane i nie dotyczą sporej grupy emerytów); 3) społeczne (opieka nad chorymi, nad wnukami itd.) i 4) mentalne (obawa przed znalezieniem się w nowym środowisku – przełamanie tych barier może zależeć w znacznej mierze od organizatorów turystyki i od odpowiedniej promocji społecznej).

Proponując turystykę aktywną seniorom, trzeba pamiętać, że młodość i znaczna część wieku dojrzałego osób, które dziś są w wieku 65-70 lat, przypadły na okres zamknięcia granic Polski, co rozbudzało w nich wielką i niemożliwą wówczas do zrealizowania chęć podróżowania. Są oni zahartowani i przyzwyczajeni do skromnych warunków bytowania: w młodości uczestniczyli w obozach harcerskich, wielu z nich potem w rajdach studenckich, spali w stodółach, namiotach i schroniskach młodzieżowych (albo i pod gołym niebem), przyrządzali jedzenie na kuchenkach spirytusowych, pływali po jeziorach w odkrytych łodziach bezkabinowych, bywało że na nich spali. Wzrastali w okresach niedostatku, a dzieci swe wychowywali w okresie pustych półek sklepowych. Wychowywanie dzieci (jeśli mieli ich więcej niż jedno) na jakieś 25-30 lat przerwało ich wędrówki po Polsce. Dziś są wolni i względnie zamożni. Ich formalny poziom wykształcenia odbiega od obecnych standardów, lecz ówczesna szkoła średnia dała im solidną porcję wiedzy o historii i kulturze – tak polskiej, jak i europej-

skiej, geografii i przyrodzie, niezłe odczytanie w dziełach klasyków literatury. Niestety nie znają oni języków obcych (gdy chodzili do szkoły, rosyjski traktowano jako język okupanta, a języków zachodnich nauczano w znacznie mniejszym wymiarze, przy czym brak kontaktów z Zachodem powodował, że także do nich nie przykładowo się zbyt). Ta bariera językowa sprawia, że w czasie wyjazdów zagranicznych czują się niepewni, preferują formy zorganizowane (wczasy, wycieczki objazdowe). To jednak im nie wystarcza, aby mogli doświadczyć uczucia samorealizacji. Tu jest właśnie szansa dla aktywnej, stawiającej wyzwania turystyki seniorów w Polsce. Wprawdzie czas aktywności poszczególnych osób będzie relatywnie krótki (kilka do ok. dziesięciu lat), ale jeszcze przez parę lat szeregi seniorów zasilane będą przez kolejne roczniki ludzi wychowanych w podobnych warunkach i mających podobne emerytury.

2. Dostępna oferta

„Młodzi seniorzy” w czasie pobytu w gospodarstwach agroturystycznych lub w pensjonatach preferują długie wycieczki po okolicy. Chętnie wyjeżdżają na różnego rodzaju wycieczki (w tym „grzyby”), organizowane przez biura podróży, związki zawodowe, zakłady pracy, kluby seniora, uniwersytety trzeciego wieku, parafie, a nawet samorządy, a jednak to im nie wystarcza. W ramach PTTK i podobnych organizacji istnieją liczne kluby i sekcje skupiające głównie seniorów, organizujące zarówno wycieczki piesze, jak i rowerowe, w tym rowerowe ekspedycje zagraniczne. Przykładem może być Klub Seniorów w Warszawskim Towarzystwie Cyklistów, Rowerowy Klub Szprycha w Warszawie, ale podobną działalność prowadzi także i Klub Seniora w Kielcach [www.seniorzy-kielce.pl]. W innym regionie Polski dużym powodzeniem cieszą się rajdy i wycieczki organizowane przez Karkonoską Akademię Aktywnych Seniorów [2015].

Jednak na imprezach emeryckich denerwuje obecność starszych kolegów, gdyż przypomina o nieuchronnym, a bliskim już etapie ich życia). Wielu z nich niezbyt dobrze czuje się w dużej grupie. Potrzeby aktywnych emerytów pod tym względem dobrze oddaje sytuacja opisana przez Mularczyka². Napotkana przez niego grupa seniorów samorzutnie zorganizowała wyjazd w Beskidy, zamierzając przejść imponujący odcinek szlaku przez całe Bieszczady i Beskid Niski. Mieli oni zarezerwowane noclegi, a większość bagaży przewozili wynajętym autobusem, co pozwalało na wyznaczenie sporych etapów dobowych. Szlaku nie przemierzali jednak „chmarą”, lecz wędrowali pojedynczo lub w małych, parosobowych grupach. Razem, ale osobno. Pojedynczo wędrujący turyści piesi w starszym wieku to widok dość częsty, zwłaszcza w górach. Przykładowo, jak wynika z badań Truszkowskiej [2015] w schroniskach i na szlakach Beskidu Małego w sezonie powakacyjnym najliczniejsze były osoby w wieku 50+.

² Mirosław Mularczyk, informacja ustna, czerwiec, 2015.

W Internecie znaleźć można bardzo liczne, skierowane do seniorów, oferty aktywnej turystyki. Można nawet powiedzieć, że toczy się swoista „wojna o seniora”. Ten atrakcyjny wypoczynek wygląda bardzo podobnie: ulgowe wczasy zimą nad morzem w ciepłych krajach (Hiszpania, Cypr), wycieczki autokarowe połączone ze zwiedzaniem (na ogół w dość skromnym wymiarze), autokarowe pielgrzymki, możliwość spacerów ścieżką dydaktyczną, przechadzki w parku, grillowanie, basen i *spa* [np. *Portal Turystyki Aktywnej* 2015]. Tego typu ofertę prezentuje np. ośrodek „Gołoborze” w Rudkach, kładąc nacisk na odchudzanie i dorzucając jeszcze możliwość gry w piłkarzyki [*Aktywne wczasy dla seniorów...* 2015] Nie negując potrzeby tego typu oferty turystycznej skierowanej do seniorów, postawić należy pytanie: czy jest to oferta wyczerpująca ich zainteresowania?

Turystyce seniorów poświęcono wiele prac naukowych, powstawały nawet doktoraty na jej temat. Jednak większość z nich nie wykracza poza klasyczne schematy. Wydaje się, że dotychczas nie tylko nikt nie odpowiedział na kluczowe pytanie: *Jakiej turystyki aktywnej pragną seniorzy?*, ale i oni sami nie bardzo potrafią wyartykułować swoje marzenia. Wprawdzie o żeglarstwie mogą marzyć, lecz na ogół ich kompetencje pozostawiają wiele do życzenia, kajakarstwo oznacza liczne niewygody, nieruchome siedzenie i reumatyzm. Narciarstwo – przez kilkadziesiąt lat zmienił się sprzęt, sposób uprawiania narciarstwa, ponadto, jest ono na ogół drogie, ośrodki – tłoczne, a czas uprawiania ograniczony do zimy. Zostają zatem turystyka rowerowa i piesza. Jeśli chodzi o turystykę rowerową, projekt *Wschodniego Szlaku Rowerowego Green Velo* uznać trzeba za świetne rozwiązanie, nie tylko dla młodych, ale i dla seniorów, czego zdają się nie dostrzegać autorzy *Programu promocji i rozwoju tras rowerowych w Polsce Wschodniej na lata 2013-2020* [2014]. Nie wszyscy jednak seniorzy dobrze czują się na rowerze. Na ogół niezbyt dopasowany do ich potrzeb i figury jest kształt siodełek, ponadto zwłaszcza mnogość nowych propozycji technicznych potrafi być denerwująca. Natomiast wydaje się, że odkąd kije do uprawiania *nordic walkingu* przestały być wyróżnikiem ludzi starych, co więcej – stały się modne, to turystyka piesza bardziej odpowiada seniorom. Kije nie kojarzą się już z laską, a są wygodne dla ludzi, którym zdarzają się zaburzenia błędnika, można też na nich oprzeć się i odpocząć, a także odpędzić psa. Spore odcinki *Wschodniego Szlaku Rowerowego Green Velo* z powodzeniem nadają się do wykorzystania w turystyce pieszej.

3. Propozycje szlaków

„Wyzwaniowe” szlaki turystyki pieszej *de facto* od dawna istnieją w kilku regionach Polski, przede wszystkim w górach, ale w pewnej mierze też na wybrzeżu (wyzwanie: poza sezonem, gdy nie ma tłoku, przejść całe polskie wybrzeże), a nawet na pojezierzach. Korzystają z nich tak młodzi, jak i starzy. Podobną rolę w niedalekiej przyszłości mogą odgrywać niektóre polskie odcinki szlaków świętego Jakuba. Zapro-

ponowanie analogicznych, atrakcyjnych „wyzwaniowych” szlaków turystyki pieszej na terenie Polski Wschodniej i dostosowanie ich do potrzeb seniorów jest możliwe bez większych kosztów, w zasadzie wykorzystując w dużej mierze już istniejącą noclegową i żywieniową bazę turystyczną, w tym zlokalizowaną w pobliżu *Wschodniego szlaku Rowerowego Green Velo*. Tylko lokalnie niezbędne są nowe obiekty.

W wielu konieczne są jednak adaptacje, aby ułatwić pobyt ludziom starszym. „Młody senior/młoda seniorka” nie jest to jednak młodzieniec czy też panna na wydaniu, nawet jeśli niektóre osoby z tej grupy tak o sobie mniemają. Kondycję mają słabszą, choć bardziej stabilną niż studenci, dziennie przejść mogą zwykle dwadzieścia – dwadzieścia parę kilometrów, w miejscach noclegowych częściej korzystać muszą z toalety, potrzebują ciepłej wody w łazience, niektórzy są na diecie. Nie są to jednak wymogi szczególnie wygórowane i istniejąca baza noclegowa w większości je spełnia. Jednak brak poczucia bezpieczeństwa, niepewność to postawy typowe dla tej grupy konsumentów m.in. [Nowak 1995]. Dlatego też osoby starsze boją się, niekiedy wręcz panicznie, że nie znajdą noclegu w kolejnym miejscu, do którego dotrą. Są nieufne, a ich wiedza o sieci obiektów noclegowych pozostawia zwykle wiele do życzenia: bazuje na doświadczeniach sprzed lat kilkudziesięciu, gdy baza ta była bardzo słabo rozwinięta. Niektórzy z kolei wiedzą, że sytuacja uległa radykalnej poprawie i beztrudnie wierzą, że tanie gospodarstwa agroturystyczne, hoteliki i pensjonaty wszędzie na nich czekają. Wynika stąd konieczność ścisłej współpracy osób/firm oferujących noclegi: utworzenia faktycznych klastrow (niekoniecznie zinstytucjonalizowanych) i przekazywania wędrowca „z rąk do rąk”, a ściślej – z łóżka do łóżka. W przypadku powstania klastrow zinstytucjonalizowanych pojawia się dodatkowa możliwość promocji, typu np. ulgowego pakietu noclegowego na np. 10 noclegów w kolejnych punktach etapowych. Podobne rozwiązania istnieją w niektórych krajach Europy Zachodniej. Pozostaje jeszcze kwestia szczegółowego opracowania przebiegu szlaków, ich jednolitego oznakowania³ i opisania (tematyczne przewodniki), a przede wszystkim – promocji. Wymaga to atrakcyjnej tematyki i atrakcyjnych nazw. Łatwiej będzie pod tym względem w województwach leżących bezpośrednio przy wschodniej granicy, gdyż tamte tereny zyskały opinię „Polski egzotycznej”, popularność zyskały zarówno ich walory przyrodnicze (Mazury kandydowały do listy „cudów natury”, w Podlaskiem mamy 4 parki narodowe, w woj. lubelskim – 2, w podkarpackim także 2, gdyż w jego granicach leży nie tylko Bieszczadzki, lecz i niemal cały Magurski PN, a w świętokrzyskim tylko 1, choć wyróżnia się ono dużym udziałem obszarów objętych innymi formami ochrony), jak i kulturowe, związane przede wszystkim z prawosławiem, unitami, ale także ze śladami kultury żydowskiej. Świętokrzyskie można wpleść w ewentualne

³ Wykorzystać można francuskie doświadczenie z dróg św. Jakuba. Oznakowanie jest tam znacznie rzadsze niż w Polsce, z reguły nie jest ono powtarzane w sytuacjach, gdy droga biegnie prosto. Na odcinkach, gdzie droga św. Jakuba pokrywa się z *grand randonné* (kilkusetkilometrowej zwykle długości szlaki turystyki pieszej, niektóre wręcz imponujące, np. z Holandii do Nicei), charakterystyczne dla szlaku św. Jakuba oznakowanie muszłą często znika. Turysta otrzymuje jedynie informację, że ma iść kilka – kilkanaście, a nawet więcej kilometrów trasą *grand randonné*. W Polsce analogicznie można wykorzystać istniejącą sieć szlaków PTTK i *Wschodniego Szlaku Rowerowego Green Velo*.

szlaki architektury drewnianej (choć jest jej mniej niż na wschodzie) i kultury żydowskiej. Wydaje się jednak, że w przypadku tego regionu bardziej nośne byłyby dwie inne propozycje.

Przesławne a Nieznane Sanktuaria (Sanktuaria Minionych Wieków/Sanktuaria Bliskich Kultur)⁴ – z Grabarki (sanktuarium prawosławnych) przez Leśną Podlaską, Pratulinię, Kostomłoty (jedyna parafia neounicka w Polsce), Kodeń (sanktuarium katolików), Jabłeczną (sławny monastyr prawosławny), aż po Święty Krzyż, z możliwością wydłużenia przez Opatów aż po Leżajsk (przybywają tam pielgrzymki chasydów), Przemyśl i Kalwarię Paclawską. Święty Krzyż powinien stanowić swoisty punkt węzłowy – w przypadku rozbijania trasy na dwa lata, w pierwszym roku kończyłoby się tam marsz, w następnym zaczynało.

Wielki Kamienny Szlak – główny geoturystyczny szlak Polski. Geoturystyka i geoparki są coraz silniej promowane (np. 24 września 2015 r. odbyła się w Kielcach konferencja poświęcona tej problematyce), stają się wręcz modne. Szlak ten prowadzi np. od Kazimierza Dolnego i tamtejszych wąwozów na Wyżynie Lubelskiej, następnie zalecić należy przeprawę promem przez Wisłę (to też atrakcja), wędrowkę przez Solec nad Wisłą, Bałtów, Tarłów (oz tarłowski), Sandomierz (Góry Pieprzowe), fragmenty Pasma Jeleniowskiego i Łysogór, Kielce po Chęciny. Na znacznym odcinku jego przebieg byłby identyczny nie tylko z *Rowerowym Szlakiem Żółwia i Dinozaura*, ale i z *Wschodnim Szlakiem Rowerowym Green Velo*, co pozwoliłoby zwiększyć rozpoznawalność. W nawiązaniu można go też nazwać „Szlakiem Amonitów, Dinozaurów i Trylobitów” – ten ostatni termin, jako mniej znany, w zestawieniu ze znanymi wszystkim dinozaurami, stanowić może zachętę. Przy takim rozwiązaniu przemierzanie szlaku należy połączyć z poszukiwaniem skamieniałości, a punkty (miejsowości) noclegowe powinny świadczyć dodatkową usługę – pakowania i wysyłania zgromadzonych okazów pod wskazany adres. Możliwe jest także przedłużenie szlaku aż po Jurę Krakowsko-Częstochowską.

Zakończenie

Oczywiście, zaproponować można kilka innych wariantów zgłoszonych pomysłów (np. wydłużenie Wielkiego Kamiennego Szlaku przez Jurę Krakowsko-Częstochowską aż po Sudety – wtedy Kielce/Chęciny stają się punktem węzłowym). Wymyślić można inne szlaki o atrakcyjnym przebiegu i nośnych nazwach. Proponowane szlaki przemierzać mogą nie tylko „młodzi seniorzy”, ale też ludzie w sile wieku. Mogą je też przemierzać (niezbędne modyfikacje) rowerzyści, przebywając np. po dwa piesze etapy dziennie. Występuje wyraźna zbieżność idei, a w dużej mierze także pro-

⁴ Z wiekiem narasta zwykle pragnienie refleksji, zainteresowanie sprawami ostatecznymi, religijność, a ludziom starszym często nie odpowiadają tłoczne pielgrzymki piesze i autobusowe. Narasta poczucie indywidualizmu, chęć myślenia i przeżywania w swoim własnym tempie.

pozycji przebiegu trasy ze *Wschodnim Szlakiem Rowerowym Green Velo* [GreenVelo.pl/]. Piesze i rowerowe propozycje nie powinny konkurować, zwalczać się, ale mogą i powinny się uzupełniać. Mogą uzupełnić się z innymi formami (np. kajaki, a także klasyczne grzybobranie). Nie wszyscy seniorzy chcą i nie wszyscy mogą pozwolić sobie na dłuższe wyjazdy, i to nie tylko ze względów zdrowotnych lub finansowych (wielu opiekuje się innymi starszymi osobami). Kluczowe jest jednak to, aby nie zamykać aktywnych seniorów w krótkich spacerach i grze w piłkarzyki, przedstawić ambitne propozycje, a przy okazji, aby móc uatrakcyjnić turystyczny biznes.

Literatura

- Aktywne wczasy dla seniorów w Górach Świętokrzyskich*, 2015, www.amitur.pl/aktywne-wczasy-dla-seniorow-w-gorach-swietokrzyskich, dostęp 03.07.2015.
- Grzelak-Kostulska E., Hołowiecka B., Kwiatkowski G., 2011, *Problem aktywności turystycznej seniorów*, [w:] *Perspektywy i kierunki rozwoju turystyki społecznej w Polsce*, A. Stasiak (red.). Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa, Łódź, s. 265-279.
- Kamińska W., Mularczyk M., 2015, *Wypoczynek aktywny czy bierny? Preferencje studentów a ich postawy w stosunku do gospodarstw agroturystycznych*, ref. wygłoszony 24.09.2015 na VI Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej z cyklu *Procesy Transformacji Obszarów Wiejskich „Uwarunkowania rozwoju turystyki aktywnej na obszarach wiejskich ze szczególnym uwzględnieniem Polski Wschodniej”*, Kielce (w druku).
- Karkonoska Akademia Aktywnych Seniorów*, 2015, (<http://www.kaas.pl>), dostęp 03.07.2015.
- Kostrzewski L., Miączyński P., 2015, *Co z podwyżką emerytur? Trwa dyskusja*. „Gazeta Wyborcza”, 10.07.2015, s. 20.
- Nowak L., 1995, *Pozaeconomiczne determinanty zachowań nabywców*. Wyd. AE, Poznań.
- Portal Turystyki Aktywnej*, 2015, www.map4u.pl/plcms/artykuly/inspiracjeturysty/wypocznij/seniorzy, dostęp 03.07.2015.
- Program promocji i rozwoju tras rowerowych w Polsce Wschodniej na lata 2013-2020*, 2014, Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Świętokrzyskiego, Warszawa – Kielce.
- Truszkowska B., 2015, *Ocena wybranych elementów zagospodarowania turystycznego oraz walorów turystycznych Beskidu Małego*. Wyższa Szkoła Turystyki i Ekologii, Wydział Turystyki i Rekreacji, Sucha Beskidzka (praca magisterska).

